Nr. 211. Dnia 1 sierpn[ia] Poniedziałek. Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	Piotra w Okow.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 19.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 39 w.	Piątek	*N. P. M. Śnieżnej.*
Wtorek:	*N. P. M. Anielskiej.*	Zachód „ „ 7-ej „ 51.	Zachód „ „ 6 „ 9 r.	Sobota	Przem. Pańskie.
Środa:	Znal. św. Szczep.	Długość dnia godzin 15 „ 32.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 4).	Niedziela:	Kajetana Wyz.
Czwartek:	Dominika Wyz.	Ubyło „ „ 1 „ 11.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 21°.	Poniedz.:	Cyrjaka Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rolisława; jutro Światosława.

Zgromadzenia: Sesja kwartalna zgromadzenia majstrów tokarskich. (Sala magistratu—4 po południu.) — Sesja półroczna zgromadzenia bronzowników. (Sala magistratu—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Podróż djabła na wesele"; — Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje";— Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Incognito". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Stryj Sam"; jutro „Stryj Sam";— Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Jutrzejszą uroczystość N. Panny Marji Anielskiej obchodzić będą solennemi nabożeństwami odpustowemi kościoły: św. Anny (po-bernardyński) i św. Antoniego (po-reformacki).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W dniu 4-ym b. m. zbiera się parlament angielski na sesję. Nie wiadomo dotąd, czy królowa Wiktorja otworzy go osobiście, pomimo, że nie sprzyja dzisiejszemu jego składowi i rządom, które z nowej większości wyłonić się mają. Na konferencji przewódzców stronnictwa unji liberalnej, które w przyszłej izbie liczyć będzie przeszło 50 głosów, uchwalono podstawiać Gladstone'owi na każdym kroku nogę i każdą jego reformę liberalną prześcigać swoim liberalizmem jeszcze o krok dalej idącym.

Tymczasem Gladstone, który od środy bawi w Londynie i organizuje z rzeźwością sił, nie licującą ze zgrzybiałym jego wiekiem, kampanję, ułożył już ze swymi paladynami rezolucję, która ma obalić markiza Salisbury'ego.

Opiewa ona:

„— — że, biorąc wynik wyborów na uwagę, kraj zdaje się nie posiadać zaufania do teraźniejszych ministrów Jej Królewskiej Mości i że dlatego Jej Królewska Mość proszoną jest o to, aby otoczyła się doradzcami korony, którzy są w większej zgodzie z wolą narodu."

Rezolucja w powyższym duchu wniesiona będzie zaraz po zebraniu się izby i zaprojektowaniu adresu do korony, jako poprawka do rzeczonego adresu. Uchwalenie jej nie podpada wątpliwości, skoro Gladstone jest o 42 głosów górą po nad rządem i skoro irlandczycy, zabezpieczeni przezeń co do pierwszeństwa *home rule'u* nad wszystkiemi innemi bilami, głosować z nim bezwarunkowo będą. Skoro tylko uchwała tak niedwuznaczna zapadnie, markiz Salisbury uda się do Osborne'u dla złożenia chlubnie piastowanych przez lat sześć tek ministerjalnych w ręce królowej.

Przypuszczenie, jakoby rząd torysów nawet po nienawistnej dla siebie uchwale izby gmin mógł i powinien zostać przy władzy aż do przyszłego roku czyli do właściwego terminu nowej zwyczajnej sesji parlamentarnej, nie ma gruntu pod sobą. Podobno myśl tę podsunął *Morning Postowi* lord Randolf Churchill, który zawsze goni za oryginalnością; markiz Salisbury tak grubej szykany z legalnie wyrażonej woli narodu nie dopuściłby się nigdy, za poważnym i stylowym jest na to mężem stanu.

W d. 3-im b. m. w Huelva i Palos rozpoczną się morskie uroczystości jubileuszowe ku czci Kolumba Miasto portowe Huelva, stolica prowincji andaluzyjskiej tego miana, leży na półwyspie pomiędzy ujściem rzek: Odiel i Rio-Tinto. Naprzeciw Huelvy widnieje klasztor Santa Maria della Rabida, w którym Kolumb szukał schronienia w r. 1491; dzisiaj jest on własnością spadkobierców księcia Montpensier. W uroczystościach Huelvy i Palosu uczestniczyć będą: Hiszpanja (osiem okrętów wojennych), Włochy (cztery okręty); Francja, Stany Zjednoczone Północnej Ameryki i Argentyna (po dwa okręty), Austrja, Anglja, Portugalja, Holandja i Grecja (po jednym okręcie).

Przesilenie w Norwegji chwilowo zażegnane. Król Oskar zgodził się na pozostanie liberalnego gabinetu Steena przy władzy, przekonawszy się, że konserwatyści są w mniejszości, zataić ani przekształcić doraźnie się nie dającej; natomiast Steen po porozumieniu się z liberalnymi matadorami storthingu zgodził się na czasowe odroczenie rozwiązania kwestji norwezkich konsulatów narodowych. Ale myśl rozerwania unji skandynawskiej, raz z impetem na widownię dyskusji rzucona, nie zniknie z niej rychło — z oczywistą szkodą Szwecji i Norwegji. W Sztokholmie podjęto rzuconą rękawicę z pewnem zuchwałem upodobaniem. Organ ministerjum szwedzkiego Boströma, *Nya Dagligt Allehanda*, ideę tę traktuje z całą otwartością. Szwecja—mówi on—pod względem politycznym nie ma czego spodziewać się od Norwegji, w razie wojny nie może liczyć na jednego żołnierza norwezkiego, na jeden okręt tamtejszy kwota, wnoszona przez Norwegję na koszta domu królewskiego, na reprezentację dyplomatyczną i ciało konsularne, jest znikomą wobec ofiar, jakie ponosi Szwecja na cele militarne, ażeby bronić Norwegji Dlatego należy jaknajrychlej niepożyteczny a upo.

Z TEATRU.

„Stryj Sam" należy jeszcze do najświetniejszego okresu twórczości Wiktoryna Sardou. Napisany około r. 1867-go, miał być... A otóż właśnie to, czem miał być, stanowiło przedmiot sporu nietylko między krytyką a autorem, ale nawet między stronnictwami politycznemi we Francji. Wyszukiwano mętnych źródeł dla trzech komedyj Sardou: „Nitki jedwabiu", „Stryja Sama" i „Rabagasa". Wszystkie trzy powstać miały nie z wewnętrznych usposobień i przekonań autora, ale pod wpływem Tuillerjów, które w sposób wcale nieplatoniczny zachętę i wdzięczność *dobrze myślącemu* komedjopisarzowi wyrazić miały. Mówiono nawet o cyfrze stu tysięcy franków, jaką Sardou miał otrzymać z prywatnej szkatuły Napoleona III-go. Dziwna rzecz jednak, że już po nieszczęsnej wojnie pruskiej, kiedy autor „Stryja Sama" powołany został do Akademji, w mowie powitalnej Juljusz Simon, minister oświecenia publicznego z czasów trzeciej rzeczypospolitej, republikanin w przekonaniach niewzruszony, a człowiek równie czystych rąk, jak i pięknych, prawdziwie humanitarnych zasad wyznawca, ze wszystkich komedyj Sardou najwyżej podnosił „Rabagasa", twierdząc, że ten jeden utwór już by wystarczył do zapewnienia swemu autorowi nieśmiertelności.

O dyplomy na nieśmiertelność we Francji nietrudno, przyznaje je pierwszy lepszy życzliwy dziennikarz, a czasem i reporter, *tout comme chez nous* zresztą. Nie o to mi jednak chodzi, ale o punkt wyjścia do rozbioru komedji, która gdy się po dwudziestu pięciu latach od jej napisania dostała nareszcie na naszą scenę, mogłaby i ówczesną legendę paryzką, do niej przywiązaną, za sobą przywlec.

Otóż, jeżeli Juljusz Simon, człowiek nieskazitelny bezwzględnie, tendencyjnie podnosił nietylko „Rabagasa" ale i „Stryja Sama" przy nim, uznając te komedje Sardou za utwory satyryczne wysokiej doniosłości, to dla mnie przynajmniej z mowy Juljusza Simona wychodzi jeden pewnik, że Sardou pióra nie sprzedał, że chłostał i ośmieszał to tylko, co mu się godnem istotnie ośmieszenia i chłosty wydawało.

Nie trzeba nigdy sądzić rzeczy nazbyt krańcowo, a w ogóle liczyć się należy z prądami, jakie w danej chwili nurtują społeczeństwo, z którego nam utwór literacki przychodzi.

Stronnictwa polityczne roznamiętniają się zwykle, a nadużycie pewnych haseł i godeł zawsze posłużyć może ludziom, przenoszącym własny interes nad dobro ogólne, do poprowadzenia gromady tam, gdzie złudne miraże przepaść przed jej oczami zakryją. Najszlachetniejszą myśl wykoszlawić można, najpiękniejsze porywy ducha ludzkiego w fałszywym nastroić kierunku. Podstęp, przebiegłość są atrybutami umysłu ludzkiego na równi ze szlachetną żądzą postępu i rozwoju społecznego jednostki i mas.

Utopiści w rodzaju Cabeta, Fourrier'a lub Saint Simon'a nie należeli przeważnie do żadnych stronnictw politycznych, mieli swoje ideały państwowe i społeczne dla ludzkości, które w życie wprowadzać chcieli, tak, jak Bellamy naprzykład, współczesny nam utopista, ze swoim „Rokiem 2,000-ym".

Co innego z amerykanizmem w czasach Napoleona III-go. Stany Zjednoczone służyły za broń w ręku przeciwników cesarstwa, a wszystko, co się działo we wzorowej rzeczypospolitej, musiało być z zasady najlepszem, najmądrzejszem, najpraktyczniejszem dla stronnictwa, które walczyło porównaniami zaoceanowych stosunków z francuzką organizacją państwową i społeczną.

Tocqueville, Laboulaye pisali przynajmniej dzieła poważne, w których, jakkolwiek przebija zbytni zapał dla młodego organizmu ojczyzny Washingtona to jednak wiedza i sumienna praca tych autorów w wątpliwość poddaną być nie może. Ale któż zliczy wszystkie artykuły dziennikarskie, jakie się pojawiły do roku 1870-go, które przedstawiały Amerykę jako kraj marzeń, ziszczonych wobec upadku Francji skutkiem napoleńskiego ciemięztwa?

„Człowiek tam jest swobodny, niczem nieskrępowany, żadnej różnicy stanów, żadnej zapory dla inicjatywy jednostki, żadnych więzów nawet rodzinnych, którychby zerwać nie można było.

Warunki wychowania odmienne, a o ileż przenoszące europejską zaśniedziałą rutynę!"

Tysiące rzeczy równie ponętnych, jak zachęcających drukowały dzienniki opozycyjne w swoich szpaltach, a przyszli kandydaci na posłów w kawiarniach i składach win przedmiejskich dzielnie wygłaszali je za katechizm ulicznej gawiedzi.

Czyż można się dziwić, że taki stan rzeczy wywołał reakcję w umyśle autora, który tematu do satyry szukał wśród swojego społeczeństwa? Bonapartystą był Sardou niezawodnie, a gdyby ktoś o tem nie wiedział, odszukałby go w „Rabagasie", „Danielu Rochat", a nawet w „Safandułach", aleć bonapartystami byli i Musset i Méry i wielu z najwybitniejszych dotąd żyjących, choć się tego wypierają.

Feuillet i Sardou pozostali ostatnimi wiernymi z literackiej gromady, która niegdyś tak nahalnie salony w Compiègne zdobywała przebojem.

Czyż dla tego miał Sardou już ośmieszać amerykanizm tendencyjnie! Bo nie trzeba się mylić co do charakteru „Stryja Sama"; to nie jest satyra na amerykanów, to tylko ośmieszenie amerykanizmu francuzkiego, to przedłużenie prawidłowych kon...

karzający konkubinat z Norwegją rozwiązać. Wydatki Szwecji zwiększyłyby się zaledwie o pół milj. koron. Niechaj się wówczas Norwegja broni sama przed mocarstwami, czyhającemi na lodowe jej porty.

Br. Z.

ECHA LETNIE.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Cieplice Trenczyńskie w lipcu

Wyjeżdża się z Warszawy o godz. 9½ wieczorem (kurjerem wiedeńskim), przybywa się nad ranem do Trzebini, do Bogumina o 11-ej, a w Trenczynie staje się około 5-ej po południu.

Drogę tę odbyłoby się daleko prędzej, gdyby nie dłuższe przystanki: w Granicy, w Trzebini, w Boguminie i w Sillein (Zsolna, po węgiersku).

Kolej (kurjerem, II-gą klasą) kosztuje z Granicy do Cieplic niecałe 9 guld. Do sumy tej, bardzo niewielkiej, należy dodać 50 cent. za omnibus, dowożący kuracjuszów z dworca kolei do miejsca kąpielowego.

Już kilka stacyj za Boguminem rozpoczyna się krajobraz górzysty, nie opuszczający podróżnego aż do samego Trenczyna. Po obu stronach pociągu uciekają (zwykłe złudzenie optyczne) góry i pagórki, tonące w mgle błękitnej. Pokrywają je zupełnie odwieczne lasy szpilkowe lub bukowe. Na białych ścieżkach, rysujących się wyraźnie na tle bujnej zieleni, zamajaczy od czasu do czasu postać górala, który, pochyliwszy się ku przodowi, pnie się zwolna pod górę.

Ubogi to musi być lud, zdeptany przez pracę i niedostatek. Wałęsa go się dużo po stacjach z różnemi towarami. Na twarzach bezmyślnych szuka się daremnie inteligencji i humoru.

Nieco weselej wyglądają górale po stronie węgierskiej. Ubrani barwniej od szlązaków, w koszulach z szerokiemi rękawami i w kamizelkach, bogato wyszywanych, poruszają się swobodniej, z większą fantazją. Na głowie noszą rodzaj kołpaków z czerwonym wierzchem.

Począwszy od stacji Sillein śpieszy pociąg brzegami rzeki Waagi, której zakręty przecina dwa razy, równając się znów z jej biegiem. Ruiny zamków, przyczepione do szczytów gór, ożywiają i tak już dość malowniczy krajobraz.

Same Cieplice Trenczyńskie (Trencsén-Teplicz) robią wrażenie zacisznego kącika, jakby stworzonego rozmyślnie dla chorych, potrzebujących spokoju. Wsunięte między wieniec wzgórz (Małe Karpaty), otoczone zewsząd gęstemi lasami, rozłożyły się w urodzajnej kotlinie, niby u „Pana Boga za piecem". Karpaty zasłaniają je od wichrów, a wysokie położenie (280 metrów ponad poziomem morza) broni ich od skwarów lata. Średnia ciepłota wynosi tu w maju $15{\cdot}4^0$ C., w czerwcu $16{\cdot}7^0$, w lipcu 20^0, w sierpniu 19^0, we wrześniu w końcu 15^0, więc w sam raz dla chorych na nerwy, nie znoszących zbytniego gorąca.

Mają Cieplice Trenczyńskie swoje dzieje [illegible] prawie wszystkie źródła lecznicze.

Oto pędził przed 500 laty jakiś pastuch — tak niesie powieść ludowa—bydło do poblizkiej wioski i wpadł w gorące bagnisko, a że miał nogę chorą, przeto zaczął ją sobie w ciepłej wodzie moczyć. Doznawszy ulgi, podzielił się z kmotrami przyjemną nowiną, którą jego przyjaciele i znajomi podawali coraz dalej a dalej, aż się wieść o dobroczynnej własności źródła po całym rozniosła kraju. Więc przybywali do Cieplic po zdrowie najsamprzód bliżsi i ubożsi, potem niemocni z stron odleglejszych i zamożniejsi. Kolasami tu *antiquo more* zajeżdżano, ze służbą i kuchnią, rozbijano szałasy, namioty i kąpano się swobodnie bez nadzoru lekarskiego.

Pierwszą wiadomość historyczną o Cieplicach Trenczyńskich znajdujemy w zapiskach archiwum domowego hr. Illyeshazy'ch z Dubnicy (z r. 1488-go). Znał później skuteczność wód tutejszych Wilhelm Werner (*De admirandis Hungariae aquis*, r. 1551-szy), a lekarz morawski, Tomasz Jordanus, poświęcił im w swojem dziele (*De aquis medicatis Moraviae*, r. 1586-ty) osobny rozdział p. t. „*Aquae Trenchinenses*".

Sława więc wód trenczyńskich sięga czasów dalekich. Mimo to nie zdobył się żaden z dawniejszych właścicieli na umiejętne wyzyskanie znakomitych termów. Aż do połowy zeszłego stulecia nie postarał się nikt o to, aby chorym ułatwić i uprzyjemnić pobyt w Trenczynie. Nad źródłami, nie ujętemi w zbiorniki, wznosiła się prosta szopa, chroniąca kąpiących się zaledwie od skwaru i deszczu.

Dopiero w r. 1752-im zajął się hr. Józef Illyeshazy urządzeniem Cieplic. Kazał urządzić zbiorniki z upustami, wystawił kościół, kilka domów zajezdnych. Dzieło ojca poprowadził dalej syn, hr. Stefan Illyeshazy, który pomnożył ilość budynków i założył park.

W pierwszej połowie bieżącego stulecia bywało w Trenczynie nieraz bardzo wesoło. Ostatni Illyeshazowie, towarzyscy i hulaszczy, spełniali po dawnemu obowiązki gospodarzów. Zamożniejszych gości podejmowali u siebie, bawili, poili. Zdarzało się, że ktoś przyjechał po zdrowie, a zgrawszy się zaraz w pierwszych dniach do „suchej nitki", zostawiał powozy, konie szczęśliwszemu i wracał sam czemprędzej najętą furmanką do domu.

Obecnie należą Cieplice Trenczyńskie do hrabiny d'Harcourt, córki przemysłowca wiedeńskiego, barona Sina, której zakład zawdzięcza w znacznej części swój wygląd dzisiejszy.

A wygląd ten nie pozostawia nic do życzenia. Wygodny omnibus lub wygodniejszy, jeśli kto woli, powóz zawozi kuracjusza z dworca do osady, składającej się z 95 domów, skarbowych i prywatnych. Doskonała, z kurzu nawet oczyszczana szosa, obramiona z obu stron krzewami róż dzikich, wije się wśród pól, rozkołysanych żytami i jęczmionami.

Samo urządzenie zabudowań kąpielowych nie pozostawia nic do życzenia. Wszędzie czystość i porządek. Oprócz basenów wspólnych, z których główny (*Sinaquelle*) olśniewa wytwornością, przeznaczono do użytku chorych kilkadziesiąt wanien, marmurowych i porcelanowych, zalecanych przeważnie chorym na nerwy, którzy nie znoszą wysokiej temperatury basenów.

Za mieszkaniem kuracjusz biegać nie potrzebuje, zaledwo bowiem stanął na głównym placu, opada go zgraja portjerów hotelowych i poleca swoje gospody. *Teplitz*, *Garni*, *Dreiherzenhaus*, *Kastel*, *Sinahaus*, *Badehaus*, *Poniatowskihaus*, *Attila*, *Cäcilienhaus* i t. d. — woła służba, jak u nas na dworcach. W ośmiu zajazdach skarbowych czeka na gości 372 pokoje, domy zaś prywatne mogą pomieścić 518 chorych. Najlepiej (gdy ktoś nie lubi wiele wydawać) stanąć na razie w hotelu *Garni*, a dopiero potem rozejrzeć się za innem *locum*, gdyby pierwsze nie odpowiadało.

Ceny mieszkań, urządzonych skromnie, jak zwykle w miejscach kąpielowych, zmieniają się stosownie do sezonów. Tanie w pierwszym (do d. 15-go czerwca) i w trzecim (we wrześniu), podnoszą się w drugim, w pełnym (w lipcu i sierpniu) o kilkadziesiąt centów. Przeciętnie należy przeznaczyć półtora guldena dziennie na mieszkanie.

Nieco więcej kosztuje utrzymanie (do 3½ guld. dziennie), nie wykwintne, ale zdrowe, zastosowane do potrzeb tutejszych. Warszawiakowi nie smakuje pożywienie trenczyńskie, ale nasze gusty nie mogą być miarą wartości pokarmów, nas bowiem zepsuła kuchnia, różniąca się zasadniczo od austriackiej. My lubimy przyprawę aromatyczną, mocną, więc nam tylko albo w domu, albo we Francji dogodzą.

Brak zresztą smacznego pożywienia wynagradzają w Cieplicach Trenczyńskich znakomite wody, prześliczne krajobrazy i wyborne powietrze.

Cieplice Trenczyńskie należą, jak wiadomo, do grupy wód siarczanowapiennych i są termami. Wytryskują one z pokładów wapiennych, z sześciu nadzwyczaj bogatych źródeł na przestrzeni 12,024 metrów kwadratowych i dostarczają co 24 godzin 12,500 hektolitrów wody, pozbawionej zupełnie barwy. Lekka tylko woń kwasu siarkowego zdradza ich zawartość. Naturalna ich ciepłota dochodzi do 30-tu i więcej stopni.

Jako kąpiele siarczano-wapienne, leczą wody trenczyńskie, tak samo, jak buskie, wszelkie cierpienia ustrojowe (gościec, zołzy, krzywicę, przymiot), dalej zatrucia metaliczne, w końcu choroby nerwów i skóry, a działają tak piorunująco, że już po dziesiątem „wymoczeniu" przypominają się kuracjuszowi wszystkie grzechy jego życia. Odzywa się w ciele każde najlżejsze przeziębienie. Wszędzie, w nogach, w boku, w krzyżu, ciągle coś strzyka, rwie, dokucza, nawet tam, gdzie nigdy nic nie bolało.

Kuracji w Trenczynie pomaga znakomicie szczęśliwe położenie. Podczas bowiem, kiedy inne źródła siarczane, jak Busk i Akwizgran, wytryskują z równin, Cieplice węgierskie przysiadły wśród wieńca gór.

Małe Karpaty, zasłonięte zewsząd od wiatrów. Siarkę czuć tu tylko w samych basenach i łazienkach. Wyszedłszy z wanny, oddycha się szeroko, pełną piersią. Leczy

---

rów czasem w karykaturę, przyznaję, ale często i w szarżę komiczną, mającą wszelkie cechy artystycznego rysunku.

Winą autora, a wadą utworu jest chyba to jedno, że w „Stryju Samie" chciał dać całe album a nie mały zbiorek, prawie wszystkiego chciał dotknąć i szkicował za pobieżnie. Ztąd jak w długiej galerji karykatur, tu nęci widza nos zadługi lub śmiesznie zadarty, tam oko przewrócone lubieżnie lub pożądliwie, tu obwisła warga smakosza czy leniwca, ale w rezultacie powoli nużyć to zaczyna i już na najświetniejsze szczegóły ledwo zwraca on uwagę. A jednak to taki majster ten Sardou, taki niezrównany mistrz roboty scenicznej, że nawet spierając się z nim o nieprawdopodobieństwo postaci, karykaturalność figur, w które on sam zresztą nie wierzy, muszę co chwila podziwiać to humor sytuacji, to dowcip słów, to pomysł nareszcie znaczący nowy zwrot w akcji, tak, że ani jednej chwili od sceny oderwać się nie mogę.

Postaram się wykazać bogactwo tych pomysłów w „Stryju Samie", którego treść, wierny przyjętej zasadzie, pokrótce opowiedzieć muszę aby czytelnicy nie sądzili sprawy na zaoczność, jakkolwiek dla wielu sztuka rozgłośnego autora z przed lat dwudziestu pięciu musi być znana

Troje francuzów przyjeżdża do Ameryki. Pani Bellamy windykuje spadek po mężu, uwikłana w proces, na który nieboszczyk naraził ją nieopatrznie: sama w dodatku zaryzykowała znaczną kwotę na zakupienie gruntów w mieście, które jeszcze nie powstało, a które grono spekulantów wytwarza w południowo-wschodniej stronie kraju na bagniskach szerzących zarazę. Drugim przybyszem jest Francis Briot, artysta muzyk, który przebył ocean, aby dolary na koncertach zdobyte przewieść z czasem do ojczyzny i zamienić na francuzką rentę. Trzeci podróżnik wreszcie to panicz z arystokratycznej rodziny, Robert de Rochemore, margrabia, który przyjechał do Ameryki ot, tak sobie, dla przyjemności, żeby coś zobaczyć i zabawić się trochę. Troje tych państwa płynie razem statkiem parowym do New-Jorku, a jako współziomkowie łatwo zawierają znajomość, która prędko przeradza się w zaczepno-odporne przymierze przeciw złośliwym potęgom nowego lądu. Kajuta statku, pełna ruchu i życia, wybornie się nadaje do wymiany poglądów i spostrzeżeń nad nieprzyjacielem, który przedstawia się w kilkunastu figurach różnych odmian przykładowych.

Komedjopisarz, zanim przejdzie do akcji, poprzedzą ją wstępem wniosków i obserwacyj ogólnych, niby wykładem na dwa głosy, w którym role prelegentów spełniają kolejno dowcipna paryżanka i inteligentny a wyjątkowo, jak na amerykanina, uczciwy dziennikarz, Elliot, broniący racjonalnie nadmiaru zarzutów, jakiemi obarczają jego ojczyznę. Trzeba koniecznie wysłuchać uważnie i słusznie ocenić to wszystko, co mówi Elliot, bo reprezentuje on tu autora i właściwie jest jego rzecznikiem, tak jak i samej komedji. „Jesteśmy organizmem młodym, powiada dziennikarz, masą pełną życia i energji, która wre jeszcze i kipi, zanim się ułoży do równowagi stałej w obszerne formy swobody i postępu ludzkości, jakie sobie zakreśliła. W glinianej powłoce posąg jeszcze nieodlany, spiżowym będzie z czasem, w to dziennikarz wierzy silnie, trwałym i wspaniałym tak, że zaimponuje przestarzałej Europie, ale tymczasem jeszcze można go podziwiać tylko w całości, gdy w częściach składowych razić on może niedostatkiem materjału, lukami, brakiem wykończenia, wadami w ogóle, które z czasem dopiero wyrówna." Zaznacza też Elliot odmienne warunki kształtowania się i bytu amerykańskiego społeczeństwa, które za wzór żadnemu innemu służyć nie może, tak, jak i dla siebie cudzych wzorów nie szuka. Wszystko tu wyrasta samodzielnie, wszystko własne toruje sobie drogi. Ztąd godłem amerykanina praktyczność, pierwszym i najgłówniejszym celem zdobycie materjalnych podstaw bytu, co może staje się powodem lekceważenia lub zaniedbania wyższych etycznych zadań człowieka.

„Dziewczyny nasze, wychowane razem z chłopcami, nie są wrażliwe na strzały Erosa, a choć flirtują zręcznie, to w stosunku z mężczyznami szukają nie kochanków, ale mężów. Prawo nie strzeże dostatecznie jednostki od oszustów i wyzyskiwaczy, bo nie uznaje niedołęgów, którymi nigdy nie mogłoby się zaopiekować skutecznie; każdy powinien się sam bronić, mieć energję i siłę odpowiednią, których mu tylko w stosunku do innych nadużywać nie wolno, bo wtedy państwo na żądanie pokrzywdzonego przychodzi z interwencją. Wyrok sądowy szerokie przyznaje odszkodowanie każdemu, kto poniósł krzywdę, nietylko na majątku, ale i na czci, ale pojęcia obrazy i krzywdy tak się różnią od utartych w Europie zasad, jak i całe społeczeństwo nowego świata od starego."

Kolizja tych pojęć i zasad amerykańskich z francuzkiemi stanowi właśnie osnowę komedji. Przejdę kolejno przygody trojga francuzów, zaczynając od Briota, z którym najprędzej załatwić się mogę.

Myślał, że pociągnie publiczność amerykańską artystyczną grą na skrzypcach. Był w błędzie. Amerykanie nie są znawcami sztuki, a zwabić ich może tylko reklama. Młody skrzypek robi karjerę w Nowym-Jorku, ale wtedy dopiero, gdy życzliwy mu Elliot zamieścił w swoim dzienniku sążnistą reklamę nie dla talentu artysty, ale dla jego skrzypiec, któremi miał rozbić czaszkę wodza indyjskiego, z którego oskalpowanej czupryny włosy sobie na smyczek naciągnął. Od tej chwili koncerty Briota są przepełnione, publiczność z uwielbieniem nasłuchuje tonu skrzypiec, w których mają się odbijać ostatnie jęki czerwonoskórego wodza, a hypnotyzuje wszystkich owa czupryna na smyczku, na której ślady krwi indjanina dopatrzyćby radzi. Briot zrobił karjerę, ma powodzenie materjalne zapewnione, ale drogo je okupuje romansowy francuzik, bo został bez swojej woli i świadomości mężem miss Betsey, która na żart wciągnęła go do ceremonji ślubnej przed wielebnego Jeddediaha, co Briot uważa za zabawny figiel, a to tymczasem było najlegalniejsze małżeństwo, według praw miejscowych zawarte.

(D. n.)

Kazimierz Zalewski.

się więc podwójnie, bo nietylko cierpienia ustrojowe, ale i cały organizm.

Nie brak oczywiście w Trenczynie i pomocy lekarskiej, nas jednak obchodzi bliżej tylko dr. Stefan Filipkiewicz, dawniej asystent kliniki wiedeńskiej, obecnie, od lat kilkunastu, ordynator miejscowy. Rutynowany, sumienny, przytem niezmiernie sympatyczny, uczynny, życzliwy, pozostający w ciągłych stosunkach towarzyskich z ziomkami, staje się po kilku dniach lekarzem-przyjacielem chorego, co należy niezawodnie do przyjemności pobytu w miejscu kąpielowem. Jego to dziełku p. t. „Cieplice Trenczyńskie", napisanemu bardzo dobrze po polsku, zawdzięczam dane historyczne i lekarskie, odnoszące się do Trenczyna. *Teodor Jeske-Choiński.*

Teatr na wystawie.

W maju zatem przyszłego roku występuje Chicago niezadowolnie z kolosalną wszech świata wystawą, której doniosłość podnosi znaczny udział w niej Europy.

Pierwszy to raz na takie rozmiary staną obok siebie, poddając się porównaniu, owoce kultury starego i nowego świata. Nauki, rzemiosła, przemysł, sztuki i literatura, a w rzędzie tych ostatnich i teatr, wszystko to pośpieszyło do apelu tłumnie.

Ze względu na teatr, niezawodnie sypną miljonami przedsiębiorcy. Z pomiędzy impresarjów np. pp.: Abbey i Maurycy Grau objęli na siebie samych cztery teatry, w których jednocześnie zamierzają dawać przedstawienia. W przedsiębiorstwie tem chodzi ani mniej, ani więcej, jak o 150,000 fr. dziennej kasy. Kampanja trwać będzie od 1-go maja do 31-go października 1893-go roku, a plan w przybliżeniu tak się przedstawia.

Pierwszy ze wspomnianych teatrów „Auditorium" zawiera 5,000 miejsc. Zbudowany w r. 1889-go pod względem urządzenia ostatnim jest wyrazem techniki teatralnej. Sześciu dobijało się o niego na czas wystawy konkurentów; utrzymali się pp.: Abbey i Grau.

Przez całe cztery miesiące afisz teatru wypełnia pantomima baletowa, przeplatana prozą p. t. „America". Dziełem to p. Imre Kiralby, autora słynnego za oceanem baletu „Wenecja".

Tu nastręcza się uwaga: w perjodzie wystawy wszystkie teatry miejscowe repertuar swój opierać mają na osobie Kolumba, która w większych i mniejszych przybytkach sztuki nieustannie przewijać się będzie przed oczyma widzów.

Premjera „Ameryki" zapowiedziana jest na 17-ty kwietnia, a więc na trzynaście dni przed otwarciem wystawy. Balet ten daje przegląd dziejów Ameryki od Kolumba aż do dni naszych. Oto niektóre z obrazów: Kolumb na pokładzie „Santa Maria"; powrót Kolumba do Hiszpanji; bal na dworze Ferdynanda i Izabeli; wojna o niepodległość; Waszyngton i Lafayette; odkrycie złota w Kalifornji itp., itp. Szereg to obrazów o kolosalnej przepychem wystawie. Trzysta tancerek bierze udział w balecie, a nie obejdzie się—wszakże to za oceanem—i bez popisu siłaczów; Schefferowie i Sandow podnosić mają jedną ręką 150 kilogramów.

„America" zejdzie z afisza w d. 30-ym września, na scenie zaś „Auditorium" rozpoczną się wielkie operowe popisy, składane z pierwszorzędnych gwiazd świata całego. Przedstawienia operowe zajmą cały październik.

W drugim teatrze „Colombia Theater" występować mają przez październik Irving i miss Terry z trupą swoją „Lyceum" londyńskiego.

Trzeci teatr „Hooley's Theater" oddanym będzie na usługi—zawsze przez ciąg października, który to miesiąc zapowiada się, jako miesiąc *chic* wystawy—trupie Coquelin'a starszego z „Thermidorem" na czele repertuaru.

Pp. Abbey i Grau nie wybrali jeszcze do tej pory lokalu na pomieszczenie czwartego teatru; gdyby go zaś nie znaleźli, zamierzają na miesiąc czasu zawiesić w „Auditorium" przedstawienia „Ameryki" i na scenę tę wprowadzić „Komedję francuzką". (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Mosk. wied.*, prowadzona jest obecnie dokładna statystyka urzędowa o przebiegu epidemji. Ze zgromadzonych teraz danych okazuje się, że ofiarami epidemji są prawie wyłącznie klasy niższe, nie zachowujące żadnych przepisów ani hygienicznych, ani sanitarnych.

= Zarząd kolei austrjackiej cesarza Ferdynanda zawiadomił depeszą okólnikową wszystkie koleje tutejsze rządowe i prywatne, że w celu zabezpieczenia terytorjum Austrji od zawleczenia cholery, wszyscy podróżni, jadący z Rosji do Austrji, oraz ich bagaże, poddawani będą ścisłej rewizji sanitarnej w Szczakowie. Bagaże rewidowane będą w Szczakowie i wówczas, gdy w miejscu ich przeznaczenia będzie komora celna, ta również obowiązana będzie dopełnić ścisłej rewizji. Podróżni, którzy nie zechcą lub nie będą mogli oczekiwać w Szczakowie na rezultat rewizji sanitarnej ich bagażu, mogą pozostawić klucze od waliz i kufrów u miejscowych ekspedytorów, którzy też obecni będą przy rewizji. Po dopełnieniu wszelkich formalności, bagaże przeekspedjowane będą na miejsce przeznaczenia z urzędu.

= *Warsz. Dniewn.* donosi, że w Taszkencie tłum, wzburzony obawą cholery, dopuścił się zawichrzeń, ale zawichrzenia te bezzwłocznie zostały stłumione przez siłę zbrojną, przyczem zabito kilku ludzi.

= Z uwagi na konieczną potrzebę oględzin domów i mieszkań ludności roboczej, lekarze miejscy otrzymali polecenie bezzwłocznie przystąpić do tych oględzin według wskazówek inspektora urzędu lekarskiego. Rewizje będą się odbywały w następującym porządku: na Powiślu w rewirach sanitarnych nr.: 2, 3, 4, 8, 9 i 10-ty dokona oględzin dr. Bernard przy pomocy dra Śmiechowskiego; w rewirach: nr. 6, 7, 14 i 16-ty dr. Bazylewicz-Kniażykowski; 49, 50 i 52 dr. Kopeć; 55, 59, 60, 63 i 64 dr. Lassaud przy pomocy dra Janowskiego; 11, 12 i 13 dr. Skabiczewski razem z dr. Gawryłowem i dr. Przystańskim; 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23 i 24 d-rzy Budzyński i Świecianowski; 28, 29, 30 i 31 dr. Sawczenko przy pomocy d-ra Kobelewskiego; 32, 33, 34, 37, 42 i kilka ulic z rewirów: 35 i 36 dr. Hołownia przy współudziale d-rów Bieńkowicza i Bartoszewicza; 64 i 65 dr. Gawryłow; wszystkie rewiry, wchodzące w skład cyrkułu prazkiego, dr. Wnukowski przy pomocy lekarzy wolnopraktykujących: dra Girarda, dra Fruchtmana i dra Kruszewskiego. Przy wszystkich tych rewizjach sanitarnych bierze udział lekarz-hygienista dr. Polak.

= W wydziale inżenierskim zarządu miasta wkrótce sporządzone zostaną nowe plany miasta z oznaczeniem jego nowego podziału na cyrkuły policyjne, a każdego cyrkułu na rewiry policyjne, wreszcie z zaznaczeniem numerów policyjnych krańcowych przy zbiegu każdej ulicy, posterunków policyjnych pieszych, konnych i w budkach.

= Czytamy w *Gaz. polic.*: „Przy rewizji domu pod nr. 50 przy ulicy Wielkiej, należącego do lekarza wolnopraktykującego Władysława Szancera, okazało się co następuje: mieszkanie stróża jest tak ciasne i ciemne, że stanowi pomieszczenie dla ludzi zupełnie nieodpowiednie; ustęp nie oczyszcza się we właściwym czasie; dół ustępowy nie posiada hermetycznego zamknięcia, z czego powstaje odór, zarażający powietrze; rynsztoki nie dezynfekują się odpowiednio, wreszcie ściany w sklepach z wędlinami w tym domu utrzymywane są nieporządnie i brudno. Zarządziwszy osobiście usunięcie skonstatowanych nieporządków, polecam komisarzowi 8-go cyrkułu wyznaczyć właścicielowi na uporządkowanie domu termin tygodniowy, w razie zaś niewykonania niniejszego rozporządzenia pociągnąć go do odpowiedzialności z par. 102 i jednocześnie wtedy stosownie do rozkazu z 1884-go r. doprowadzić dom na koszt właściciela do należytego porządku w myśl przepisów sanitarnych. O wykonaniu niniejszego należy mi donieść w ciągu tygodnia i jednocześnie przedstawić wyjaśnienie właściwego pomocnika komisarza oraz dozorcy rewirowego, którzy dozwolili na powyżej przytoczone nieporządki."

= Na bramach lub ścianach frontowych domów zabroniono wywieszać naraz kilka kart, oznajmiających o wynajmie lokalów, lecz wolno jest wystawić jedną ogólną kartę, wyszczególniającą wszystkie lokale, wynajmowane bądź bezpośrednio od gospodarza, bądź od lokatorów.

= Z powodu wprowadzonych w egzystującym przy magistracie tutejszym lombardzie miejskim obostrzeń co do ścisłego trzymania się ustawy pod względem terminów prolongaty fantów, przeznaczonych na sprzedaż, zaznaczyć winniśmy, iż od zastawów, przeznaczonych do wystawienia na rozpoczynającą się w d. 14-ym września r. b. licytację, zaległe procenty wnoszone być mogą tylko do d. 13-go sierpnia, po tym zaś terminie służy tylko prawo wykupu. Fanty, złożone z materyj, płócien, koronek, dywanów, odzieży i t. p., wcale prolongowane być nie mogą.

= Dozór kościelny parafji Przemienienia Pańskiego, wychodząc z zasady, że duchowieństwo, służba i kancelarja tej parafji mieszczą się dosyć daleko od kościoła, w lokalu prywatnym, co bardzo jest niedogodne, tak dla duchowieństwa, jak i publiczności, mającej interesy w parafji, udał się do władzy miejskiej z przedstawieniem o rychłe wyjednanie decyzji na budowę osobnego dla parafji domu z funduszu, jaki otrzymano ze sprzedaży placów po-kapucyńskich. Władza miejska, uznając słuszność powyższego przedstawienia, zwróciła się w tym względzie do władzy wyższej z prośbą o przyśpieszenie zatwierdzenia przedstawionych na budowę domu planów i kosztorysów, z wnioskiem, ażeby budowa wykonana była sposobem administracyjnym pod zarządem nadzoru kościelnego, co daje większą rękojmię dokładności robót.

= Z zapisu ś. p. Świergockiej w r. b. przypada do rozdziału suma 474 rs., stanowiąca procent od legowanego kapitału na rzecz sześciu podupadłych zegarmistrzów, po rs. 79 na osobę. Magistrat wezwał urząd starszych tegoż zgromadzenia o przedstawienie na d. 1-szy sierpnia listy kandydatów.

= W *Gazecie losowań* czytamy, że celem wypuszczenia nowej emisji obligacyj kolei wiedeńskiej uformowany zostanie syndykat, złożony z banków tutejszych, petersburskich i zagranicznych. Operacja ta dokonana zostanie na początku jesieni, o ile rynki pieniężne odpowiednio będą usposobione.

= Kandydat praw, p. Jan Bierzyński, sekretarz przy zjeździe sędziów pokoju m. Kalisza, przeniesiony został na posadę sędziego śledczego do m. Koszyna, gub. twerskiej.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: członek rady ministerjum finansów t. r. Buch z Moskwy, gubernator wołyński jenerał-major Jankowski z Berlina, prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ludwik Górski ze Sterdyni członek izby sądowej rz. r. st. Bruchaczew z Biały, starszy cenzor petersburskiego komitetu rz. r. st. Fomin z Petersburga; wyjechał zaś do Berlina książę Ogiński.

= Wzmianka pośmiertna.

W dniu wczorajszym zmarł ś. p. August Miaskowski, b. naczelnik archiwum b. sądu apelacyjnego, emeryt i gorliwy członek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

O zmarłym starcu wzmiankowaliśmy kilkakrotnie z tego powodu, iż mieszkając w domu pod nr. 2-im na Starem Mieście od r. 1841-go, kilkakrotnie obchodził jubileusz swego lokatorstwa.

Zmarł w wieku lat 85.

= Z teatru.

* Wczoraj w teatrze Letnim odegrano po raz drugi komedję Wiktoryna Sardou „Stryj Sam", wobec zapełnionej widowni.

Pani Ludowa, grająca rolę pani Bellamy, była przedmiotem owacji.

Po 1-ym akcie wręczono artystce olbrzymi bukiet żywych kwiatów.

* W dniu dzisiejszym artystom dramatu i komedji rozdano do nauki role z komedji Grange'a i Thiboust'a „Różowe djabełki", która jeszcze w bieżącym miesiącu powiększy repertuar teatru Letniego.

W nowości tej wystąpią panie: Barszczewska, Czakówna, Chraszczewska, Junosza, Ludowa, Mirecka, Morska, Ostrowska, Tarnowska, Zimajerówna, oraz pp. Grubiński, Nowicki, Szymanowski, Wolski, Wojdałowicz i Wysocki.

Jutro z utworu tego odbędzie się próba czytana.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 957, Nowym 401; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 311, Eldorado 296, Wodewilu 104; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 560; wczorajszego wieczora w teatrach: na wyspie w Łazienkach 685, w Letnim 927, Nowym 445; w teatrzykach: Belle-vue 488, Eldorado 117, Wodewilu 319; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 1,433.

= Konkurs dramatyczny.

Dzisiaj dopiero otrzymaliśmy wysłaną na konkurs dramatyczny *Kurjera warszawskiego* sztukę p. t. „Klobaszewski", dramat w czterech aktach; godło: „Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga." Stemple pocztowe przekonały nas, że sztuka znajdowała się już na poczcie warszawskiej we właściwem czasie, przybyła więc w porę i do konkursu wciągniętą być może.

Sztuka otrzymuje numer porządkowy 39.

= Z teatrzyków.

Przez kilka dni ostatnich operetka Waldmana „Incognito" rzeczywiste w teatrze łódzkim miała powodzenie.

Publiczność, licznie zapełniająca teatrzyk przy ul. Chmielnej, nie szczędziła oklasków wykonawcom operetki, której libreto przez wprowadzenie w niem zmiany i skrócenia po pierwszem przedstawieniu, wiele na jędrności i ożywieniu zyskało.

„Incognito" wypełni jutro benefisowe przedstawienie nietylko teatrowi łódzkiemu zasłużonego artysty i reżysera, p. Marjana Winklera.

Mimo wybitnego w poważniejszym kierunku talentu, p. Winkler, koniecznością do tego zmuszony, rad nierad służy lekkiej muzie, i rad nierad w operetce w dniu benefisu swego wystąpi.

Operetka zyskuje na tem stanowczo, a p. Winkler zyskać powinien.

Teatrzyk na „Czystem" na przedstawieniu „Gałganducha" zgromadził wczoraj niebywałą, jak dotąd, ilość widzów.

Powodzeniem zachęcony p. Cybulski w przyszłą niedzielę powtarza „Gałganducha".

„Robert i Bertrand" i „Sulamita" widnieją dalej na afiszach Wodewilu i Eldorada.

= Sesja drukarzy.

Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się w sali magistratu sesja drukarzy, której uchwała może mieć dla drukarstwa bardzo ważne następstwa.

Posiedzenie rozpoczęto od odczytania protokułu ostatniej sesji, poczem przyszła na stół sprawa wypisów, która z powodu różnicy zdań pomiędzy urzędem i egzaminatorami a zgromadzeniem po żywych sporach doprowadziła do tego, iż większa część członków wyszła z sali obrad.

Pozostali załatwili sprawy, przez urząd im przedstawione.

Zapisano 51 uczniów, wypisano 38 oraz przyjęto do grona pryncypałów: p. Józefa Grodzickiego z Radomia i p. Ferdynanda Pauli z Płocka; podstarszy odczytał listę wdów, którym przyznano wsparcie w ilości rs. 104, towarzyszom zaś podupadłym na siłach rs. 246, przyjęto również ofertę jednego z aptekarzy, który zobowiązał się dostarczać drukarzom lekarstwa o 50% taniej, wody zaś mineralne itp. od 10—20%. Zatwierdzono wniosek, ażeby świadectwa uczniów do wypisu opatrzone były podpisami wszystkich pracujących w drukarni, z której ci się wypisują.

Najważniejszy z wniosków, p. Z., który był już niejednokrotnie w zgromadzeniu poruszany, tj. ażeby nie rekrutowano na towarzyszów uczniów przyjmowanych na usługi, lecz tylko tych, którzy przedstawią urzędowi do zapisu świadectwo z trzech ukończonych klas, a to głównie z powodu wielkiego przepełnienia uczniami drukarń, na co zwrócił też uwagę w *Gaz. rzem.* jeden z członków; zgromadzeni prosili, aby wniosek p. Z. został przedstawiony p. prezydentowi; od decyzji więc p. prezydenta zależy teraz, czy zgromadzenie drukarzy będzie mogło zażegnać grożącą mu nadprodukcję pracowników, czemu skutecznie zapobiedz może tylko przyjmowanie uczniów z kwalifikacją 3-klasową lub też czasowe wstrzymanie zapisów na lat kilka.

Na zakończenie odczytano projekt kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, który z powodu zbyt małej liczby obecnych, jako też że projekt ten zupełnie podobnym jest do już istniejącej kasy pożyczkowej, przyjęto tylko do wiadomości.

= Wykłady sanitarne.

Dr. Odo Bujwid onegdaj powrócił z Petersburga wraz z pięcioma felczerami, wydelegowanymi przez zarząd kolei nadwiślańskiej, w celu obznajmienia się w specjalnym instytucie lekarskim z najnowszemi sposobami dezynfekcji wagonów i stacyj.

Dzisiaj zaś, jutro i we środę dr. Bujwid ma mieć wykłady na stacjach: Warszawa i Praga; dla służby konduktorskiej, stacyjnej i technicznej i obznajmi słuchaczy, jakie mianowicie i jak należy stosować środki dezynfekcyjne, w jaki sposób należy obchodzić się z osobami zasłabłemi w pociągach i na stacjach oraz jak im udzielać pierwszej pomocy lekarskiej.

= Kolonje letnie.

W sobotę i wczoraj powróciły do Warszawy dzieci z kilku kolonij, a mianowicie w sobotę 18 dziewczątek z Żyrzyna, gdzie na dalszy pobyt pozostawiono jeszcze dwie z nich, jako wątlejsze; tegoż dnia wieczorem powróciła z Bartnik po 30-tu dniach pobytu partja 21 chłopców; wczoraj zaś przyjechało 20-tu chłopców z Dzierzbic i 6 dziewczynek z Sannik.

Wszystkie dzieci powracają wesołe i zdrowe, z radością też stwierdzić należy objawy szczerej wdzięczności rodziców.

Co do rezultatu sanitarnego wyjątek stanowić mogą dzieci, które wysłano na wieś z powodu niemożności wysłania ich do Ciechocinka, gdzie powinny były leczyć się systematycznie.

Dziś po południu o godz. 2-ej powróciło 25 dziewcząt z kolonji w Laskach.

Jest to dziesiąta już partja dzieci, powracających ze wsi.

Dziś również, o godzinie 3-ej minut 10, wyjechała partja 22-ch chłopców do Bartnik.

Wyjechali oni koleją wiedeńską przez Radziwiłów.

Jutro, o godzinie 7-ej minut 48 rano, wyruszy koleją nadwiślańską na drugi sezon do Żyrzyna 20 dziewczynek.

Na drugi również sezon wyjadą do Lasek dziewczęta żydowskie we środę, o godzinie 3-ej; do Dzierzbic chłopcy i do Sannik dziewczęta we czwartek koleją wiedeńską, o godzinie 7-ej rano.

Będzie to już 23-ci w tym roku wyjazd dzieci na wieś.

Dla uspokojenia rodziców, którzy sądzą, że dzieci ich w tym roku już nie wyjadą, gdyż nie otrzymali zawiadomień o wyjeździe, donosimy, że w ciągu lata nastąpi jeszcze wyjazd chłopców trzy razy (tj. do Psar 40, do Łagowa 25 i do Rudy Pabjanickiej 25) i wyjazd dziewcząt pięć razy (tj. do Leszna 50, do Janowa 20, do Lasek 25, do Trzepnicy 25 i do Kazimierza 40).

= Odpusty.

Na wczoraj przeniesiony odpust św. Anny zgromadził w Wilanowie tłumy warszawiaków.

Takiego przepełnienia świątyni i okalającego cmentarza nigdy jeszcze nie było.

Zawdzięczać to należy komunikacji tramwajowej.

Cały tabor kolei konnej był wczoraj w ruchu i rzecz prosta, wagony od rana do późnej nocy w oblężeniu.

Jutro przypada odpust N. Panny Marji Anielskiej w Czerniakowie.

Przy spodziewanym napływie warszawiaków, zarząd kolei konnej postanowił w kierunku do Czerniakowa, uruchomić wszystkie wagony

= U wioślarzy.

Wczorajszy piękny dzień sprzyjał bardzo wycieczkom.

Korzystali też z tego wioślarze, wszystkie łodzie bowiem wyruszyły z przystani, a niektóre podążyły do Wilanowa.

Słyszeliśmy, iż przed regatami na daleką metę do Miedzyszyna ma się odbyć kilka dalszych wycieczek: jako to, do Płocka lub Pułtuska, celem wypróbowania niejako sił na dłuższy dystans.

= Poparzenie.

Zamieszkała pod nrem 1-ym przy ulicy Bagno Sara Wernkratowa przewróciła na siebie lampę zapaloną.

Od rozlanej nafty zapaliła się na W. odzież.

Zanim domownicy przybiegli z pomocą, nieszczęśliwa doznała straszliwych poparzeń.

Życiu Wernkratowej, odwiezionej do szpitala starozakonnych, grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Samobójstwa.

Onegdaj przybył z Kijowa kupiec, Srul Bursztyn, i zamieszkał w hotelu Drezdeńskim.

Po chwili numerowy, przechodząc około pokoju, zajmowanego przez Bursztyna, usłyszał głuche jęki.

Kiedy otworzył drzwi, ujrzał kupca, wijącego się w boleściach.

Wezwany natychmiast lekarz stwierdził otrucie się fosforem.

Odwieziono go do szpitala św. Rocha.

Desperat nie chciał wyjawić przyczyny rozpaczliwego zamachu.

W piwnicy domu pod nrem 44-ym przy ulicy Złotej znaleziono wiszącego młodego człowieka.

Wszelkie środki ratunku okazały się daremnemi.

Denat, jak sprawdzono, nazywał się Józef Patyła, liczył 18 lat wieku i był służącym u kupca Dutowa.

Powód samobójstwa nie został dotąd wyjaśniony.

= Choroby zakaźne.

W domu pod nrem 12-ym przy ul. Przemysłowej w dwóch mieszkaniach ukazała się szkarlatyna i błonica, a pod nrem 65-ym na Solcu ospa.

Do wspomnianych posesyj delegowano dezynfektora miejskiego.

= Zbrodnia.

Nocy dzisiejszej na ulicy Wiślanej, w pobliżu domu pod nrem 4-ym, znaleziono jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym, broczącego we krwi.

Okazało się, że jest to Ludwik Miśkiewicz, mularz.

Miał on pięć ciężkich ran, a upływ krwi wywołał ogromne osłabienie.

Miśkiewicza odwieziono do szpitala św. Rocha.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że Miśkiewicz był napadnięty w celu skrytobójczym.

Poszlakowany o zamach zbrodniczy jeden z towarzyszów ofiary został już aresztowany.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej pod nrem 36-ym przy ul. Żelaznej wszczął się groźny pożar w składzie desek.

Płomienie nader szybko przeniosły się na sąsiednią stajnię dorożkarską oraz na komórki posesji nr. 36.

Cztery oddziały straży rozwinęły energiczny ratunek, który się przedewszystkiem zasadzał na umiejscowieniu pożaru, grożącego domom mieszkalnym.

W kilka godzin później ogień ugaszono.

Szkody są następujące.

Skład desek w części spłonął, stajnie i komórki również się spaliły, a z murowanego domu pod nrem 38 ym zerwano dach.

Wielu lokatorów przy pośpiesznem usuwaniu ruchomości poniosło znaczne szkody.

Pod nrem 8-ym przy ulicy Niecałej i pod nrem 71-ym przy ulicy Pawiej wynikły drobne pożary, ugaszone przez domowników bez wzywania straży.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go sierpnia w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędą się licytacje: 1) na zbudowanie 110 sążni bieżących szosy na drodze od stacji Pruszków do Tworek od rs. 1,071 kop. 34—wadjum wymagane w sumie 107 rs.; 2) na odbudowę w r. b. mostów i kanałów na traktach pierwszorzędnych w powiecie radzymińskim od rs. 3,223 kop. 17—wadjum 322 rs.; 3) na budowę i naprawę dwóch mostów i kanału na trakcie Nowomińsk-Latowicz-Stoczek, w powiecie nowomińskim, od rs. 181 kop. 58—wadjum 18 rs.; 4) na odbudowanie i naprawienie w r. b. mostów na traktach w powiecie skierniewickim od rs. 542 kop. 37—wadjum 54 rs.; 5) na naprawę mostów na traktach pierwszorzędnych w powiecie sochaczewskim od rs. 284 kop. 65—wadjum 28 rs.; 6) na odbudowanie i naprawienie trzech mostów na trakcie łowicko-łąckim w powiecie gostyńskim od rs. 2,367 kop. 9—wadjum 237 rs.

— Na kolei nadwiślańskiej zaczęła obowiązywać nowa taryfa na przewóz rudy manganowej w komunikacji bezpośredniej warszawsko-kaukazko-zakaspijskiej, od stacji Kwiryły kolei kaukazkiej do stacyj kolei warszawskich.

— D. 4-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× **Szereg pojedynków.** W sezonie tegorocznym przytrafił się w Abazji wypadek, który rozbrzmiewa dziś zasłużonem echem na szpaltach pism codziennych. Do Abazji przybył członek znanej w Galicji rodziny, p. Cieński, na kurację. Podczas obiadu jeden z obecnych przy wspólnym stole niemców wszczął rozmowę tego rodzaju, iż musiano zwrócić uwagę jego na obecność w sali p. C. Refleksja nie poskutkowała. Wówczas p. C. podszedł do nieznajomego—był nim pułkownik pruski Roon, syn b. niemieckiego ministra wojny—i zażądał wyjaśnień, a gdy tych mu odmówiono, podał Roonowi kartę. Prusak kartę rzucił na ziemię, w odpowiedzi na co został przez p. C. osmalony zapalonem cygarem. Nastąpił pojedynek na granicy. Po bezskutecznem użyciu szabel przyszło do pistoletów: Roon padł ofiarą strzału. W kilka dni przybywa do Abazji brat zabitego, wyzywa p. C. i zostaje ciężko ranny. W Berlinie robi się rumor. Towarzysze młodego R., dzielni szermierze, delegują z pośród siebie najlepszego. Znowu pojedynek i znowu zwycięztwo p. Cieńskiego. Tu jednak zaczyna się już formalna na niego obława, wobec czego rodzina prawie przymusem ściąga C. do Wiednia. Prusacy za nim. W Wiedniu odbywa się sąd honorowy, jak było do przewidzenia, ostatecznie tamę kładący dalszym pojedynkom...

× **Szczęśliwy wybawca.** Pewien młody frankfurtczyk, który w r. 1887-ym jeszcze zdołał wyratować w Dunaju pod Pesztem tonącego starca, miłej temi dniami doznał niespodzianki. Oto odebrał zawiadomienie, iż uratowany przez niego węgier ogólnym uczynił go spadkobiercą swoim. Zaszczyt ten niemałe za sobą przynosi korzyści, bo majątek zmarłego wynosi 230,000 guldenów. Wdzięczny węgier w testamencie swoim zaznaczył, iż lata, jakie przeżył po wyratowaniu go z topieli, najpiękniejszymi były w jego życiu.

× **Ród Gladstonów.** Wobec świeżego zwycięztwa, jakie przy wyborach w Anglji odniósł 83-letni Gladston, dzienniki miejscowe przypominają dzieje rodu sędziwego męża stanu. Przywódzca liberałów angielskich pochodzi ze starożytnej szlacheckiej rodziny szkockiej. Miejscowość Gledstanes, kolebka rodu, leży w parafji Libberton, w pobliżu miasta Riggar, w prowincji szkockiej Lanarkshire. Etymologja nazwy Gledstanes: *Gled* synonym wyrazu *hawk* znaczy sokół, zaś *stanes*=kamieniste, skalne gniazdo—wskazuje, iż przodkowie „*Grand old man'a*" od zamierzchłych czasów gnieździli się w skalistem Lanarkshire. Pod datą 1296-go roku, w „Ragman Roll", najstarszym spisie szlachty szkockiej, znajdujemy Herberta Gledstane, zaprzysięgającego wierność królowi Anglji Edwardowi I-mu. W następnym wieku ród ten znacznie podupada, w początkach zaś XVII-go wieku zmuszony jest nawet sprzedać rodową posiadłość, tak, że mu tylko sąsiednia majętność Arthurshiel pozostaje. Syn ostatniego Gledstane'a z Arthurshiel osiadł w Riggar, gdzie założył słodownię. Wnuk jego, Tomasz, zmienił nazwisko Gledstane na Gladstone. Był on kupcem zboża w Leith; syn jego najstarszy, John Gladstone, a ojciec przyszłego męża stanu, założył w Liverpoolu wielką firmę zbożową. Był członkiem parlamentu i otrzymał tytuł baroneta. Zmarł w 1851-ym roku w wieku lat 78. Ewart Gladstone jest trzecim z sześciorga jego dzieci, zrodzonych z Anny Robertson, córki provosta Robertsona z Dingwell, należącego do klanu Donachie, celtyckiego szlacheckiego rodu, osiadłego w górach szkockich.

× **Panika w cyrku.** W d. 26-ym z. m. w Walencji w czasie walki byków w cyrku miejscowym smutny wydarzył się wypadek. Buhaj „Acucille" przedostał się przez arenę i uderzeniem rogów zabił na miejscu redaktora dziennika *Correo de Valencia.* Rozjuszone zwierzę rzuciło się następnie pomiędzy publiczność i kilka osób niebezpiecznie raniło. Niespodziewane zjawienie się buhaja między widzami nieopisaną wywołało panikę, wszyscy tłumnie jęli się ratować ucieczką, przyczem kilkaset osób odniosło rany. Byk rozszalały uganiał po widowni i sporo upłynęło czasu, zanim udało się go pochwycić torreadorowi Mazzantini'emu.

× **Wojownicze rywalki.** W Los Aquas, miejscowości położonej w pobliżu Walencji, odbył się temi dniami krwawy pojedynek pomiędzy dwiema kobietami, w jednym i tym samym mężczyznie zakochanemi. Potykano się na pistolety na 20 kroków przy pierwszym, na 15 przy drugim, a na 10 przy trzecim strzale. Przy trzeciej dopiero zamianie kul, młodsza z rywalek ciężką w piersi otrzymała ranę. Liczy ona zalewie 17-ty rok życia. Z pomiędzy czterech sekundantek jedna była ciotką młodzieńca, dla którego pięknych oczów przyszło do krwawej walki.

× **Przebiegły szwagier.** Na dworcu w Krajova (Rumunja) znalazł się temi dniami zamożny kupiec z Bukaresztu Rosetti z żoną i szwagrem, Cornea, z zamiarem podróży do Paryża. Gdy przed odejściem pociągu całe towarzystwo usiadło do śniadania, Cornea chcąc Rosettiem

wypłatać figla, wskazał go komisarzowi policji, przedstawiając go jako głośnego opryszka Atanasiosa, w drodze za granicę. Urzędnik uwierzył żartownisiowi, i mimo protestów Rosettiego, przyprowadził go do komisarjatu, gdy tymczasem przebiegły szwagierek drapnął z żoną do Paryża. Zajście całe było tylko podstępem ze strony Cornea, bratem był bowiem pierwszej żony Rosettiego, a kochankiem drugiej.

Na kolonje letnie.

Posłaniec № 73 i 335 składają każdy po **kop. 30, jako karę** za żądanie wynagrodzenia nad taksę.

Dla najbiedniejszych.

Haberbusch i Schiele jako nieprzyjęte rs. 3 kop. 75.—Igrek rs. 3.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

A. R. z Kło.... rs. 10.

Dla wdowy z 3-em dzieci przy ulicy Rybaki.

S. P. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Zygmuś Kozłowski,

przeżywszy lat 8½, zmarł w Częstochowie dnia 30-go lipca r. b. Pochowanie zwłok dnia 1-go sierpnia, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarzu św. Rocha. -2867

† Za duszę

ś. p. Anieli z Tyrchowskich THIEMD

odbędzie się w kaplicy powązkowskiej, dnia 2-go sierpnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** rano, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z córką zaprasza krewnych i życzliwych. —2860—

† Za duszę

ś. p. Janusza hrabiego Rostworowskiego,

jako w dniu 1-ej rocznicy śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 2-go sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** rano w kościele pp. kanoniczek, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2818

† Dnia 2 sierpnia, t. j. we wtorek, jako w wigilję imienin

ś. p. Augusta Wrześniowskiego,

b. profesora uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała żona i syn zapraszają życzliwych. —2864—

† W dniu 2-im sierpnia, jako w dzień imienin

ś. p. Anieli z Milewskich SIECIECH-BILCZYŃSKIEJ,

wdowy po doktorze medycyny, oraz i za syna jej ś. p. **KONRADA**, odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** zrana. —2866

† Dnia 2-go sierpnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Salomei Kalinowskiej**, a to z legatu przez niegdy Salomeję Kalinowską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1106—

† We wtorek, dnia 2-go sierpnia, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Jana Chęcińskiego,

kandydata politechniki, b. ucznia szkoły realnej warszawskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie **10-ej** zrana, na które w dozgonnym żalu pozostała rodzina zaprasza kolegów oraz życzliwych zmarłego.

† Za duszę

ś. p. Bronisławy z Malczów Załęskiej,

odprawione będzie nabożeństwo dnia 1-go sierpnia, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Krzyża. —2868

† W dniu 2-im sierpnia, we wtorek w 2-gą rocznicę imienin

ś. p. Anieli z Sowińskich Laskowskiej,

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża. —2870

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Cesarz Wilhelm i książę Henryk pruski odpłynęli w sobotę, o godz. 10-ej m. 30 po południu, przy najpiękniejszej pogodzie z Wilhelmshawen na pokładzie jachtów „Kaiseradler" i pancernika „Beowulf" do Coves. O godz. 7-ej wieczorem wylądowano w Helgolandzie. Wśród entuzjazmu zebranej publiczności cesarz oglądał fortyfikacje, a o godz. 10-ej wieczorem udał się w dalszą podróż do Anglji.

Ks. Bismark, księżna, hr. Herbert i żona jego opuścili w sobotę, o godz. 2½ po południu, Kissingen. Po przybyciu do Wejmaru, b. kanclerz powitany został uroczyście przez burmistrza na czele rady miejskiej. Ks. Bismark podziękował w krótkich słowach i udał się wkrótce w dalszą podróż do Jeny, dokąd przybył wieczorem wśród gorących owacyj ludu. Zamieszkał w hotelu „pod niedźwiedziem". W mowie, wygłoszonej z balkonu, rzekł: „Cieszę się, że w całej uroczej Turyngji tak mię serdecznie przyjmują. Najpiękniejsza to nagroda mej pracy. Stoję dość silnie, abym mógł niejedno wstrząśnienie i niejeden pocisk oszczerczy wytrzymać."

Teisserenc le Bort, senator francuzki i były minister handlu, umarł d. 30-go z. m. w Paryżu. W latach: 1879 i 1880 był on ambasadorem w Wiedniu.

Bergman, który strzelał do dyrektora fabryk Carnegiego pod Pittsburgiem, Fricka, odpowiadać będzie przed sądem przysięgłych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

CHOLERA.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Według doniesień urzędowych, transporty, pochodzące z portów mórz: Czarnego i Azowskiego, podlegają także kwarantannie w Gibraltarze i w Szwecji.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Praw. wiestn.* oglasza, że w Permie pierwszy wypadek śmierci na cholerę zaszedł w dniu 18-ym lipca; umarł tam aresztant, przywieziony z Niżnego Nowogrodu. W dniu 23-im lipca umarło świeżo 2 osoby. W Pietrowce, w gubernji połtawskiej, w dniu 27-ym wypadków śmierci nie było. W pozostałych miejscowościach, nawiedzonych przez cholerę, zmarło świeżo 1734 osób.

Budapeszt 1-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Raporty urzędowe stwierdzają wyraźnie, że w Dunaszerdahely (koło Preszburga, gdzie zachorowało osiem osób i do d. 29-go z. m. zmarło jedno dziecko; *przyp. red.*) panuje choleryna, nie zaś cholera azjatycka.

Poznań 31-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Komisja sanitarna postanowiła urządzić na Warcie przy moście kolejowym pod Starołąką stację dezynfekcyjną dla flisaków, przybywających z Królestwa. Poddawani będą tu powtórnej rewizji lekarskiej, zanim ich puszczą w dalszą podróż.

Toruń 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Otłoczyna donoszą, że mnóztwo żydów przekrada się przez granicę do Prus i to ludzi, którzy przed cholerą uciekają. Na głównym dworcu w Toruniu rozpoczęła się już policyjno-lekarska rewizja osób z Królestwa przybywających. Wysiadający tutaj podlegają dezynfekcji, prze jeżdżających do Berlina czeka to w Berlinie.

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Według doniesień z Torunia, od soboty ustanowiono tamże policyjno-sanitarną rewizję pasażerów, przybywających z Rosji na parostatkach. (*Aj. półn.*)

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Od dzisiaj ma być ustanowioną w Szillen rewizja osób, przybywających Wisłą z Rosji na parostatkach, rzecznych statkach i promach. (*Aj. półn.*)

Berlin 1-go sierpnia. (*Teleg. pryw. Kur. War.*)— Biuro telegraficzne Herolda dowiaduje się z Paryża, że w zakładzie obłąkanych w Bonnemain znowu było dwanaście wypadków cholery. Jeden chory zmarł w pięć minut po zachorowaniu. Wypadki raptownej śmierci zdarzyły się także w St. Maur i Anneau.

Paryż 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Urzędownie zapewniają, że wypadków cholery w samym Paryżu dotąd nie było, a w okolicy wygasa. Mimo tego z przedmieścia Ganesse donoszą znowu, że zmarły tamże w sobotę cztery osoby na cholerę.

PODRÓŻ BISMARKA.

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ks. Bismark przybył wczoraj do Schoenhausen, nie przejeżdżając przez Berlin. Na większych stacjach składano mu liczne hołdy. W Schoenhausen mieszkańcy przygotowali mu świetne przyjęcie.

WYSTAWA BERLIŃSKA.

Berlin 1-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— Rząd badeński oświadczył się także przeciw urządzeniu wystawy powszechnej w Berlinie. Motywem zaniechania projektu będzie zapewne kwestja wielkich kosztów, nie stojących w należytym stosunku z praktycznemi wynikami. Według niektórych dzienników, decyzja już zapadła przeciw wystawie.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izby odroczyły się, wybrawszy dwie komisje, z 21 członków złożone, które zająć się mają rozbiorem projektów rewizyjnych. W komisji izby deputowanych tylko czterech członków jest za głosowaniem powszechnem.

WYPADKI W KONGO.

Paryż 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd otrzymał nieprzyjemne wiadomości z Konga. Żołnierze Konga strzelali do posterunku francuzkiego nad brzegiem Koto i zabili jednego człowieka. Krajowcy, uzbrojeni w wyborne karabiny, zabili kilku innych francuzów i senegalczyków. Podsekretarz stanu dla spraw kolonij, Jamais, poczynił energiczne kroki, aby wymusić poszanowanie dla flagi francuzkiej. Minister Ribot zażądał od Konga natychmiastowej satysfakcji i cofnięcia forpocztów z nad granicy.

JUBILEUSZ KOLUMBA.

Madryt 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hiszpanja wysyła do Genui na uroczystości Kolumba, jakie odbędą się tamże w obecności króla Humberta, swoją eskadrę.

UPAŁY.

Nowy Jork 1-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Z powodu niesłychanych upałów szpitale przepełnione są chorymi na porażenie słoneczne.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Zarządzający ministerjum komunikacyj Witte, wraz z prezesem czasowego zarządu kolei skarbowych Adadurowem i starszym inspektorem Wendrychem, wyjechał wczoraj wieczorem koleją Nikołajewską.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Dyrektor departamentu policji państwowej wyjechał wczoraj do gubernji saratowskiej.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. p.*)—Zarządzający ministerjum komunikacyj ogłosił w *Praw. wiestniku* napomnienie inspektorowi kolei baltyckiej, oraz dyrektorowi tej kolei za niedość gorliwe zastosowanie się do wskazówek, dotyczących doprowadzenia kolei do wzorowego porządku. Radzie zarządzającej kolei polecono w ciągu dziesięciu dni przedstawić do zatwierdzenia nowych kandydatów na stanowiska naczelników służby, remontu kolei i naczelnika dystansu petersburskiego.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dozwolonem zostało urządzenie w Moskwie wystawy budowli ogniotrwałych i środków przeciwpożarowych. Otwarcie wystawy ma nastąpić na wiosnę r. p.

Kraków 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zabierzów spalił się.

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— *Post* zastrzega się imieniem wolnokonserwatywnej partji przeciw wszelkiej solidarności z Arendtem, który w organie swoim (także wolnokonserwatywnym) woła uporczywie: „Precz z Caprivim!"

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Gazecie Stoeckera *Das Volk* za artykuły, odnoszące się do procesu Buschoffa, wytoczyli procesy o obrazę czci: minister sprawiedliwości Schelling, radzca sądowy Brixius i prokurator Baumgart.

Hamburg 1-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — O Eminie baszy nadeszły znowu bardzo pomyślne wiadomości. Podobno wbrew wszelkim dawniejszym pogłoskom, przebywa on w swej dawnej prowincji Aequatoria.

Katanja 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Etna uspokoiła się.

Londyn 1-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)—*Standard* notuje pogłoskę, że zaślubiny księżniczki Marji edymburskiej z księciem Fardynandem rumuńskim nastąpią już w ciągu sierpnia.

Londyn 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Jokohamy telegrafują, że według opublikowanego tamże rozkazu mikada portugalczycy, zamieszkujący Japonję, pozbawieni będę prawa niepodlegania prawom miejscowym. Będą oni sądzeni przez sądy japońskie. Pomiędzy portugalczykami tamtejszymi wielkie z tego powodu rozjątrzenie. (*Aj. półn.*)

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (onegdaj 203.65)
Ruble na dostawę [redacted] (onegdaj 204.—)

GIEŁDA.

Warszawa **1-go sierpnia.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, w każdym jednak razie pomyślnie, zapowiadały bowiem kursy 204, 204.25 w poszukiwaniu, 204.50 i 204.50 w poszukiwaniu, co się równa kursom 49.02½, 48.95 i 48.90 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest niepewna z powodu wiadomości o cholerze w Galicji. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10, zaznaczając usposobienie bez zmiany giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.95 (równia 204.25 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę z powodu braku odpowiedniej podaży do 49.05 (t. j. 208.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina i 27½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy z terminem trzymiesięcznym po 49.10, z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 48.75, w końcu b. m. po 48.85, 48.87½, 48.90, 48.92½ i 48.95, w d. 11-ym b. m. po 48.90 i z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 48.82½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.95, 48.97½, 49, 49.02½ i 49.05, przy kursie zasadniczym 49. **Londyn krótki** brano po 9.96, 9.97, 9.97½ i po 9.98, jak chce mieć ceduła. **Paryż** krótki bez ruchu. Za **Wiedeń krótki** osiągano 83.65, 83.75 i 83.80.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 39.95.

W papierach obroty średnie, lecz dość ospałe, przy tendencji mocnej. **Żądano za listy likwidacyjne** po 99.25 i 99.10, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 104.75 III-ej em. Kupiono kilkanaście pożyczek premjowych z roku 1866-go poo 224, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 193.75. **Pożyczki 4% wewnętrzne** ceniono po 95.75 za I serję z r. 1887-go i po 95.60 trzy pozostałe serje.

Listy **zastawne ziemskie 5%** starano się umieścić po 103.10 I-ej ser. i po 102.75 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 102.55. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.55 I, II-ej i III-ej ser., po 102.30 IV serji, i po 102.15 V i VI serji, wzięto zaś kilkadziesiąt tys. trzech ostatnich seryj po 101.80 i 101.85. Za kilka tysięcy 6% listów zastawnych lubelskich otrzymano po 104.40. Kupiono kilkanaście tysięcy 5% listów zastawn. wileńskich po 100.75 i 100.85.

Sprzedano kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 323.50, oraz kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 94.

Zapłacono 1.60½ za kilko tysięcy rubli kuponów celnych, oraz 49.10 za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.15, za Londyn krótki 9.98, za Paryż krótki 39.90 i za Wiedeń krótki 83.90. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.74 3/10 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 29-go lipca 1892-go r.

	wyszło:	przyszło	pozostaje:
Żyta	12 wag.		26 wagonów
Owsa	6 „		25 „
Mąki żytniej	1 „		4 „
Mąki pszennej	1 „		20 „
Kaszy jaglanej	1 „		39 „
Kaszy gryczanej	— „		5 „
Ryżu	— „		2 „
Pszenicy	2 „		20 „
Jęczmienia	4 „		27 „
Grochu	— „		2 „
Gryki	— „		2 „
Cebuli	— „		— „
Fasoli	1 „		— „
Łoju	1 „		2 „
Makuchów	— „		— „
Mąki kartoflanej	1 „		— „
Cukru	— „		— „
Rodzynków	— „		— „
Kukurydzy	3 „		9 „
Mąki kukur.	— „		4 „
Razem	33 wag.		187 wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 112 do 125	kop. za pud
Żyto	od 90 do 102	„ „
Jęczmień	od 78 do 94	„ „
Owies	od 85 do 104	„ „
Kasza jaglana	od 120 do 140	„ „
Kukurydza	od 70 do 72	„ „

Mąka. W handlu mąką w tygodniu ubiegłym nie zaszły żadne zmiany. Popyt się nie powiększył, gdyż zapotrzebowanie jest wciąż równie słabe. Ceny nie mniej pozostały niezmienione. Mąki kartoflanej ofiarowano u nas w ostatnich dniach większe partje, ale pomimo cen obniżonych brak jest odbiorców, gdyż zbyt zagranicę jest nader trudny, z powodu wysyłania z Cesarstwa licznych ofert. Żądano za № 0 i 1 do rs. 2, za № 2 i 3 od rs. 1.20 do 1.75 za pud względnie do marki fabrycznej.

LICZNY DOBÓR SŁUŻĄCYCH

zaopatrzonych w książki służbowe, gospodyń, ogrodników i innych oficjalistów, 1273

w Kantorach ŁUCZYŃSKIEGO,

Plac Zamkowy wprost wodociągu. Nowy-Świat № 4.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na trzyletnią dzierżawę, od d. 1 (13) Sierpnia 1892 r., do takiejże daty 1895 r., placu pustego przy ulicy Krzywe Koło pod Nr 191 192 w Warszawie, od rs. 370 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1095r

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.— Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

Ciepliki żołądkowe, czyli flanelowe pasy brzuszne,

jako też paski rupturowe, pasy brzuszne zwyczajne, pępkowe, nerkowe, gorsety mechaniczne, graderhaltery do prostego trzymania się, poleca zakład Zofji Więckowskiej, Tłomackie № 8. 1292

Fabryka złota, srebra i dwojnika listkowego

egzystująca od 1801 r.

L. H. Bauer

w Warszawie, 495a.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż cena złota listkowego podwyższoną została o 10%, zaś srebra dwojnika metalu oraz bronzu o 5%.

Handlującym i przedsiębiorcom większych robót, wyższy dotychczasowego %).

Z uszanowaniem

1091R **L. H. BAUER.**

Z pod „Filarek," tak zwanego domku przy ulicy Marszałkowskiej

Fabryka Parasoli i Wyrobow Tokarskich Władysława Cissing,

przeniesioną została na ulicę Świętokrzyzką pod № 44, róg Marszałkowskiej. 1229

Oryginalne

Syberyjskie drobne wyroby z kolorowych kamieni, nie drogo,

na podarunki,

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej, w Magazynie wyrobów z kamieni 134. 1294

Szkoła Rzemiosł Jerzego Kühna,

Składowa № 8, 1288

otrzymawszy prawa Szkół rządowych, otwiera zapisy z d. 20 Sierpnia, (Bliższe szczegóły później będą ogłoszone.)

Do nowo-otwierającej się

fabryki marmolady

i różnych cukrów, potrzebny zdolny cukiernik, znający gruntownie swój fach.—Wiadomość: Wasilewski, Dzielna 14, m. 10. 1284

W dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) 1892 roku, o godzinie 12-ej w południe, na stacji towarowej Warszawa kolei Petersburskiej, odbędzie się sprzedaż przez licytację:

112 WORKÓW

wagi 112 pudów i

26 Skrzyń

wagi 25 pudów 20 funtów gwoździ szewckich i gontowych żelaznych, cokolwiek podmoczonych, przybyłych po ekspedycji Ryga—Warszawa № 12394. 1804

DYREKCJA TOWARZYSTWA UBEZPIECZEN „PRZEZORNOŚĆ"

w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w dniu 15 lipca r. b. otworzyła

DZIAŁ ASEKURACJI na ŻYCIE

według najrozmaitszych kombinacyj.

Towarzystwo „PRZEZORNOŚĆ" opiera się na zasadzie wzajemności.

Ubezpieczeni w Towarzystwie mają prawo uczestniczyć w zarządzie.

Z sumy, przeznaczonej na dywidendę ubezpieczeni otrzymują 70%.

Ubezpieczenia przyjmuje i wszelkich objaśnień udzielą

BIURO DYREKCJI w WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Broszury z taryfami wysyłają się na żądanie bezpłatnie.

1255

Do Inżeniera-technologa ***p. Gustawa Ritter,*** wynalazcy

„Exsiccator'a"

w Warszawie.

Z przyjemnością przychodzi nam zaświadczyć, że **„Exsiccator"** pańskiego wynalazku ma u nas stałe zastosowanie od r. **1885**, jako **nieoceniony środek** zapobiegający **gniciu i pękaniu** drzewa, oraz niszczący **grzybek** drzewny i **osuszający wilgoć**, śmiało **polecić** go więc mogę każdemu, kto zmuszony jest walczyć z grzybem.

Moskwa, Towarzystwo Akcyjne Manufaktury „Emil Zindel".

(pieczęć) Zawiadujący **Lehman.**

Uwaga. Podobnych świadectw posiada firma **setki.**

Broszurki wysyła się bezpłatnie—franco

Adres: Ritter—Warszawa. 834

Nauka i wychowanie.

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 24087

Francuzka patentowana, udziela lekcje, 2 rs. miesięcznie. Wiejska 3—10, róg Instytutowej. 24465

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 22738

Nauczyciel russki, poszukuje lekcyj w miejscu lub na wyjazd. Długa 38, mieszkania № 24. 24228

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. 17977

Potrzebna nauczycielka lub pensjonarka wyższej klasy dla przygotowania uczennicy do gimnazjum. Obożna № 8, mieszk. 10, od 4-ej do 6-ej. 24469

Student poszukuje lekcyj. Gruntownie matematyka i języki. Bielańska 6, mieszk. 10, od 11-ej do 1-ej, albo uprasza zastawić adres u stróża. 24451.

Student russki, przygotowuje do egzaminów. Złota 25, m. 47. 2266r

Za lekcje muzyki i dopłatę 8 rs. miesięcznie, pragnę dostać całkowite utrzymanie w domu familijnym. Oferty przyjmuje Kurjer dla „B. W. uczennicy wyższego kursu konserwatorjum." 24324

25 kop. dam za godzinę lekcyj niemieckiego. Oferty do Kurjera Warsz. „Bronisławowi." 24472

Doniesienia osobiste.

Dla „Feuille du Printemps" list wysłany. 24466

Dystyngowana panna, lat 27, z zacnej rodziny, z wyjątkowem wykształceniem i chęcią zużytkowania tegoż, sympatyczna powierzchownością i charakterem, ale bez posagu, poślubiłaby człowieka z wybitnem stanowiskiem, nieposzlakowanej sławy. Uwzględniane będą tylko listy z podpisem i dokładnemi renseignements. Odpowie za tydzień lub później. Adres: Warszawa poste-restante A. K. R. 24006

Dla „Nadwiślanki 32" list poste-restante od N. S. K. 24463

Jestem panną, mam lat 28, z dobrej rodziny, powierzchowności nie odrażającej, lubię pracę, mam parę tysięcy rubli w interesie. który sama prowadzę, pragnę poznać człowieka młodego, prawego charakteru, wykształconego, również miłującego pracę. Oferty proszę składać z zawiadomieniem w Kurjerze Warszawa poste-restante dla „Samodzielnej." 24279

Kawaler, brunet, przystojny, dobrego wzrostu, serca i charakteru, katolik, lat średnich, były urzędnik, emeryt z powodu osłabionego wzroku, prowadzący interes w Warszawie, poszukuje za żonę panny przystojnej, wykształconej, łagodnego charakteru, gospodarnej, uczciwej rodziny, katoliczki, lat około trzydziestu, z jakimkolwiek posagiem lub fachowem uzdolnieniem. Odpowiadająca powyższym warunkom raczy wysłać ofertę pod adresem: Okazicielowi kwitu № 24306 Warszawa poste-restante. 24306

List dla „Brylantowego serca" wysłany na pocztę poste-restante 24430

Kawaler, rolnik, lat 29, blondyn, ze średniem wykształceniem, z dobrej rodziny, dosyć przystojny, prawego charakteru, muzykalny, mający kapitału 3 tysiące rubli, poszukuje za żonę panny lat 18 do 24, brunetki lub ciemnej szatynki, dobrze wychowanej, łagodnego charakteru, skromnych wymagań, muzykalnej, posiadającej kapitału od 5 do 8 tysięcy rubli. Oferty nadsyłać proszę pod adresem: Warszawa poste-restante „Blondynowi № 29", za okazaniem kwitu ogłoszenia. 24333

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter szuka zajęcia na kilka godzin dziennie za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty przyjmuje kiosk na rogu Nowolipia i Karmelickiej dla L. G. 2280r

Bona młoda, niemka z polskim, poszukuje miejsca do dzieci lub do pielęgnowania osoby słabej, na wyjazd do wód. Plac św. Aleksandra, sklep W. Czaban. 24485

Litwinka poszukuje obowiązku do gospodarstwa domowego, z haftem, krojem, szyciem. Adres: Nowomiejska 20, m. 19. 24326

Młodzieniec pracowity, posiadający chlubne świadectwa, a nie mający osobistych znajomości, tą drogą poszukuje zajęcia w fabrykach, sklepach lub gdziekolwiekbądź. Łaskawe zawiadomienia przyjmuje kantor Kurjera pod W. B. 21. 24147

Młody człowiek, niemiec, żonaty, poszukuje miejsca jako inkasent, na żądanie może złożyć kaucji kilka tysięcy rubli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla M. M. Inkasent. 24186

Pomocnik piwowarski z pierwszego i największego browaru w Galicji, to jest w Okocimie, pracował w każdej gałęzi piwowarstwa lat sześć, na co chlubne świadectwa na żądanie przedstawić może, życzy poznać browary zagraniczne, przyjmie posadę jako piwowar w jakiejkolwiek gałęzi. Łaskawe oferty upraszam pod adresem: J. Samulski w Wieliczce, Galicja via Kraków. 24486

Rolnik i gospodarz doświadczony poszukuje zaraz zarządu albo administracji majątku ziemskiego lub też odpowiedniej posady, tak w Warszawie, jak i na prowincji. Oprócz pochlebnych rekomendacyj. złożyć może kaucję. Porozumieć się można z p. Z. Krajewskim, urzędnikiem dr. żel. nadwiślańskiej, pałac Kronenberga, ulica Królewska. 24127

b) Zaofiarowane.

Jubiler. Potrzebny jest zaraz jubiler, dobrze obeznany z oprawą kamieni. Oferty „Monopol" składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 28. 24334

Kilka panien dziurkarek i podręcznych potrzeba do pracowni bielizny mężkiej. Ogrodowa 19, mieszk. 24. 24481

Potrzebny do dużego interesu towarowego buchalter chrześcjanin, poważny i rutynowany, samodzielnie pracujący, znający języki polski, russki i niemiecki. Opis dotychczasowych czynności oraz referencje i kopje świadectw uprasza się złożyć w kantorze Kurjera pod lit. T. 50. 2288r

Potrzebny zdolny subjekt obeznany w interesie zakładu pogrzebowego. Oferty przyjmuje Kurjer „C." 24343

Potrzebna sklepowa do mydlarni. Wiadomość: Złota № 33, mieszk. 3, od 1-ej do 3-ej po południu. 24134

Potrzebne papierośnice na wyjazd. Tamże do sprzedania meble. Koszykowa 29, mieszkania 2. 24348

Potrzebny kamasznik na wyjazd do Białegostoku. Zgłosić się proszę do hotelu Słowiańskiego, do pana Fausta, zastać można rano od 7 do 9-ej i wieczór od 6 do 10-ej. 24488

Potrzebna panna do szycia zaraz, do domu prywatnego. Praga, Brukowa 20, mieszkania 1. 24462

Potrzebne zdolne i podręczne do trykotów. Komitetowa 3, m. 23. 24475

Potrzebna zdolna maszynistka do pracowni „Marji", Elektoralna 3, m. 18. Tamże do sprzedania maszyna ręczna. 24484

Uczeń do apteki, w Złoczewie, gub. kaliska, potrzebny zaraz.—Wiadomość o warunkach listownie, pisząc proszę nadesłać swój życiorys. 24123

Uczeń potrzebny do optyka Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 24368

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 2293r

Biuro, komody, szafy dobrej roboty tanio sprzeda stolarz, Daniłowiczowska 4. 24449

Do sprzedania tanio w dobrym stanie kredens i stół. Chłodna 2, m. 14. 24183

Dwa konie zaprzęgowe, silne, chodzą w parze i w pojedynce, tanio do sprzedania. Ul. Smolna № 10, mieszkania № 2. 24120

Do sprzedania mało używany garnitur mebli orzechowych, lustro i konsolka. Złota 33, mieszk. 20. 24490

Fortepian rs. 275, szafa, stół. Stacja kolei terespolskiej Mrozy, pokój z werendką do wynajęcia, za całe lato 20 rs. Marszałkowska 94, mieszk. 14, od 4 do 6-ej. 24482

Fortepian doskonały Hofera rs. 280. Szeroka Freta 18, m. 7. 24480

Fortepian czarny, krótki, za rs. 250 do sprzedania. Elektoralna № 8, w fabryce fortepianów Józefa Hildt. 24461

Fortepiany dobre, mało używane, najtaniej sprzedaję. Bielańska 5, Aleksander Granke. 24164

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 24163

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2291r

Kocz z fordeklem, faetony, wolanciki i karykiel do powożenia samemu sprzedaję. Leszno 52. 24476

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 24416

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 24445

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 24142

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs. otomana 22, szeslong 14, garnitur francuski, czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 24483

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24473

Maszyna Singera nożna z pudełkiem rs. 35. Mazowiecka 2, K. Kosiński. 24350

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 22108

Meble rozmaite tanio do sprzedania. Chmielna 29, m. 47. 24179

Meble czarne, różne meble fantazyjne, otomany, szeslongi, paté. Krucza 49, mieszk. 9. Tamże rama, tremo. 23715

Na raty zegarki damskie i męzkie. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23359

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 23464

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 24478

Garnitur mebli do sprzedania rs. 50. Senatorska 35, m. 41. 24346

Potrzebna jest lokomobila używana, lecz w dobrym stanie, o sile 16 koni. Ktoby takową miał do sprzedania, zechce się zgłosić do rządcy domu № 63 przy ul. Złotej. 24125

Pianino do wynajęcia lub sprzedania. Hoża 7, mieszk. 48. 24260

Potrzebne jest biurko orzechowe na szafkach, używane, dobrej roboty i w dobrym stanie. Tamże jest do sprzedania stół dębowy jadalny, urzędowej roboty. Smolna № 25, m. 12. 24325

Pragnę kupić zaraz różne czcionki introligatorskie. Wiadomość: ul. Dzielna 32, mieszkania 8. 2283r

Rower do sprzedania tanio, prawie nowy.—Złota 26, m. 23. 24363

Tanio do sprzedania 120 russkich i francuskich książek (niektóre bardzo stare). Obejrzeć można dnia 2 i 3 sierpnia między 4—7 wiecz., Erywańska 10, m. 8. 24491

Tanio sprzedam resztę mebli. Przyjmuję wszelkie obstalunki. Podwale № 14, stolarz. 23947

Wyżły młode, odchowane, są do sprzedania. Zgoda № 7, m. 1. 24489

Wyżlicę kupię, niemłodą, spokojną a wytrawną w polu, aportującą; chcący sprzedać zostawi adres: Książęca 2, portjer. 24460

Wyprzedaż lodowni i prysznic po cenach zniżonych. Skład fabryczny, ulica Złota № 14. 23877

Z powodu zwinięcia interesu jest do sprzedania bufet, 1 portjera i 5 lambrekin z gzymsami i na podszewce; wszystko to zupełnie nowe. Wiadomość: ulica Smolna № 12, mieszkania № 8. 23691

300000 cygar odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperial" z znacznemi ustępstwami.—Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Maryjskim. 22813

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład sprzedam. Wiadomość u optyka Wejsbluma, Nowosenatorska. 24236

Do odstąpienia na dogodnych warunkach interes przemysłowy, od lat dziesięciu dobrze prosperujący, robiący rocznie obrotu 18,000 rubli i dający czystego zysku 4,000 rubli. Specjalność nie jest konieczną. Oferty złożyć w kantorze Kurjera pod literami A. M. № 32. 24153

Dom do sprzedania przy ulicy Czerniakowskiej, dobrze procentujący, może być i na fabrykę, 11 tysięcy łokci □, bez pośrednictwa. Wiadomość: Hoża 6, m. 4. 24436

Kantor komisowy, Nowosenatorska № 6, potrzebuje 30,000 rs. na pierwszy numer hypoteki dóbr ziemskich w gubernji piotrkowskiej. 2248r

Kawiarnia do sprzedania tanio. Krucza № 29. 24464

Krowiarnia z gospodami zaraz do sprzedania, warunki dogodne. Ogrodowa 48. 24157

Lodownia wielka przemysłowa, blisko miasta i wody, do wydzierżawienia na czas dłuższy. Ulica Fabryczna, dom hr. Ronikiera. Tamże drobne lokale tanio. 2263r

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu, mieszkanie obszerne. Świętokrzyzka 7, w maglach, w każdym czasie. 239[illegible]4

Na fabrykę, zakład przemysłowy lub leczniczy, mała posesja zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Leszno 4, u adwokata. 2284r

Poszukuje się dzierżawy apteki sielskiej albo normalnej w Królestwie lub Cesarstwie, obrót roczny od rs. 1,800 do 3,000. Wiadomość: Włocławek, apteka W. Ulanowskiego. 2241r

Plac do wynajęcia, Instytutowa 4, obecnie zajmowany przez kantor wynajmu ekwipaży W-go Jamiołkowskiego. Wiadomość: Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 24154

Restauracja do sprzedania z całem urządzeniem. Cena przystępna. Żelazna № 61. 24151

Rubli 7,000 jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość: ulica Żabia, w składzie papieru J. Funk. Bez pośrednictwa. 24471

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Ulica Solec № 54. 24474

Sklep spożywczy obficie zaopatrzony, doskonale prosperujący, w centrum miasta, z powodu śmierci właściciela na dogodnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość: Biuro komisowe, Senatorska 28, wprost kościoła poreformackiego. 24468

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny zaraz, tanio. Bracka 6. 24320

Skład win, towarów kolonjalnych oraz restauracja przy hotelu w mieście gubernjalnem zaraz do sprzedania, interes bardzo wyrobiony. Kapitał do kupna potrzebny 10,000 rubli. Wiadomość w handlu win Aleksandra Pollacka, Nowy-Świat 1, w Warszawie. 242[illegible]9

Sklep do sprzedania, dystrybucja, materjały piśmienne, norymberskie, mydlarnia i nafta Daniłowiczowska № 4.—Tamże jest suma 3,200 rs. do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki. 24143

Sklep spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu za rs. 50. Ulica Wolska 53. Komorne rs. 8. 24331

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

500 do 700 rs. potrzebne w Grodzisku na 1-szy numer hypoteki, wartości 7,000 rs., księga hypoteczna w Warszawie. Adres: W. Tarnasiewics, Grodzisk. 23537

16000 lub 18,000 do ulokowania na dom po mniejszej sumie Towarzystwa lub drewniany, bez pośrednictwa. Solna 5, m. 16, od 3 do 5-ej. 24470

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2254r

Elegancko umeblowane trzy pokoje z przedpokojem, na parterze do wynajęcia za rs. 30 miesięcznie. Zielna 24, stróż wskaże. 2273r

Od 1-go sierpnia dwa pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew. Wspólna 4. 24136

Potrzebne trzy pokoje słoneczne od frontu, lub ogrodu, drugie piętro. Kantor komisowy, Nowo-Senatorska 6. 2267r

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój duży, umeblowany, z usługą i samowarem, za rs. 7 miesięcznie. Tamka № 10, mieszkania 9. 24299

Parter, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, ogródek, zlew, woda, od kwartału. Nowolipie № 41, za bazarem. 24234

Pokój! z meblami. Chmielna 44, mieszkania 7. 24407

Salon, pokój, fortepian, umeblowanie, obsługa, samowar. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro. 24355

Z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęcia pokój, kuchnia, na parterze, w oficynie. Tamka № 16. 24305

2 pokoje umeblowane i kuchnia, do wynajęcia zaraz. Chłodna 54. 24375

2 pokoje z wodociągiem, zlewem oraz pojedyńcze pokoje. Plac na skład węgla, do wynajęcia zaraz, u właściciela domu, Nowolipie 17. 24408

5 pokojów, pasaż, waterklozet, na parterze, od frontu, do wynajęcia zaraz, w domu skanalizowanym. Krucza 13. 23708

8-go sierpnia wynajmę pokój z kuchnią na miesięcy dwa.—Marszałkowska № 135, fabryka kwiatów. 24441.

Doniesienia rozmaite.

Adres: Fabryka kwiatów Marji Fitkał przeniesioną została na ulicę Świętojerską 18, mieszkania 7. 2255r

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 24458

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 23740

Damskie żakiety: kortowe, aksamitne, pluszowe elegancko robi krawiec mężki, krój Europejsko-Amerykański. Wykład prawdziwej nauki kroju sukien damskich. Marszałkowska 104, m. 19. 24173

„Exsiccator" dezinfektuje stajnie, obory, zastępuje farby, broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2229r

Kapelusze słomkowe od 30 kop. piorę, prasuję, ubieram podług najnowszych paryskich modeli. Twarda 23. 24146.

Osoba skromnych wymagań, obeznana dokładnie z krojem i szyciem bielizny, poszukiwaną jest do nauki teejże, w zamian za mieszkanie. Szczegółowe oferty pod „Wspólna praca" przyjmuje Kurjer. 24493

Pracownia ram złoconych i mebli złoconych, jako też oprawa obrazów i przyjmuje wszelkie obstalunki na Rosję i Cesarstwo, po nader nizkich cenach. Dzika № 18.—S. Brühlman. 24118

Tanio przerabiam meble, materace, rolety nowe urządzenia. Bracka 19, m. 8. 24479

Tapicer bez zajęcia, poszukuje takowego w domach prywatnych. Wielka 39, mieszkania 9. 24459

Uwaga. W niedzielę o godzinie 10½ wieczorem, wracając z kolei Wiedeńskiej zginęła teka z papierami. Uprasza się o zwrot. Ulica Długa N 8a, stróż wskaże. 24492

W przejeździe z Jabłonny do Warszawy lub w samej Warszawie, zgubiony został zegarek złoty, wielkości orzecha tureckiego z łańcuszkiem brylantowym, przymocowany do kokardki brylantowej. Łaskawy znalazca raczy takowy odnieść na Krakowskie-Przedmieście № 32, do rządcy domu, za wynagrodzeniem rs. 25. — PP. Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na powyżej opisany zegarek. 24428.

Wyprzedaż różnych towarów jedwabnych, wełnianych na suknie, kaszmirów, płótna, kretonów, satinetek, batystów, zefirów, chustek wełnianych, kortów, kastorów, kamgarnów. oraz znaczna ilość nagromadzonych resztek. - M. Szyszka, Żelazna-Brama № 2, obok ogrodu Saskiego. 2232r

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 22267

Z 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie. Przechodnia № 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki i reparację galanterji. 23232

Zginęła mała, czarna, z długą szerścią suczka, na jedno oko ślepa, wabi się Muszka. Kto odprowadzi ją: ul. Berga 6, m. 6, otrzyma rs. 3. 2271r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Іюля (1 Августа) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).